

LIST OTWARTY DO DONALDA TUSKA

Szanowny Panie Przewodniczący, Drogi Donaldzie,

Jeśli poważnie podchodzisz do własnej propozycji, by przewodniczącym naszej partii wybierali wszyscy członkowie, to nie powinienes bać się debaty ze mną.

Te wybory miały być potwierdzeniem obywatelskiego charakteru Platformy. Miały być powrotem do naszych korzeni, podobnie jak prawyборы, które wyłoniły naszego kandydata na prezydenta. Wówczas nikt nie kwestionował sensowności debaty między Bronisławem Komorowskim a Radkiem Sikorskim. Oba kandydatom zapewniono też równe szanse. Dziś jest niestety inaczej.

Już decyzja, podjęta na Twój wniosek, by wybory odbywały się podczas wakacji, ograniczyła szanse Twoich potencjalnych kontrkandydatów. To dlatego na start zdecydowałem się tylko ja. Kiedy dziś uchylasz się od decyzji w sprawie debaty ze mną, nieprzekonująco tłumacząc to brakiem czasu, to podważasz w pełni demokratyczny charakter wyborów.

Demokracja bowiem zakłada debatę. Przypomnę Ci, że takiej właśnie debaty domagałeś się, gdy wiele lat temu konkurowałeś o przywództwo Unii Wolności z Bronisławem Geremkiem. Przypomnę Ci także, że Twój rywal umożliwił Ci udział w szesnastu wojewódzkich konwencjach wyborczych. Dziś nie ma żadnych konwencji, a Ty wycofujesz się nawet z obietnicy udziału w debacie, którą złożyłeś naszym młodszym kolegom ze stowarzyszenia Młodzi Demokraci. Jesteś pewien, że dajesz im w ten sposób dobry przykład odpowiedzialności za słowo? Jesteś pewien, że wielu szeregowych członków Platformy, zaniepokojonych stanem polskiej gospodarki i naszymi spadającymi sondażami, nie odbierze Twojego uniku jako wyrazu braku szacunku?

Debata Bronisława Komorowskiego z Radkiem Sikorskim wzmocniła naszą partię. Jestem pewien, że podobny skutek przyniesie nasza rozmowa. Pokażemy w niej bowiem, że w ramach Platformy może toczyć się poważna dyskusja programowa. Że mamy różne, ale w obu przypadkach przemyślane koncepcje wyprowadzenia gospodarki z kryzysu. Że potrafimy się różnić, zachowując wzajemny szacunek.

To prawda, że jako premier masz liczne obowiązki. Ale nasza debata ma dotyczyć spraw najważniejszych dla Polski. Będziesz mógł podjąć w niej próbę przekonania kilkunastu milionów Polaków, że Twoje plany zmian w II filarze emerytalnym to ratunek dla ich emerytur, a nie zamach na prywatną własność. Będziesz też mógł wyjaśnić, dlaczego nowelizacja budżetu, będąca skutkiem wcześniejszych zaniechań, musi prowadzić do „zawieszenia” pierwszego progu ostrożnościowego, który przez wiele lat uniemożliwił kolejnym ekipom nieodpowiedzialne rozdawnictwo.

Miliony Polaków niepokoją się dzisiaj o własną pracę, o to, czy ich dzieci wrócą z zagranicy, o przyszłość swoich emerytur. Badania pokazują, że dwie trzecie Polaków chce naszej debaty. Trzeba im okazać szacunek. Trzeba im przywrócić nadzieję. Ja jestem gotów.

Pozdrawiam Cię serdecznie,

Janusz Gowin